

24

NUMER BLOKADOWY

KURIER Wileński

SRODA 29 SIERPNIA 1990 R.
Nr 181 (11432)

DIENNIK SPOŁECZNO-POLITYCZNY
Rady Najwyższej i Rady Ministrów Republiki Litewskiej

Ukazuje się od 1 lipca 1953 roku

Przykry incydent

28 sierpnia o godz. 5 min. 30 samolotem JAK-42, rej. nr Z5066 z Irkucka przywiezione zostały prochy zesłańców. Była to szesnasta ekspedycja, którą zorganizował komitet przewożenia deportowanych osób Litwy i pomocy społecznej.

Niestety, spotkanie poległych na obszarach Syberii zostało zakłócone.

Naczelnik oddziału przewozów zjednoczenia produkcyjnego „Litewskie Linie Lotnicze” B. Milejnikow wydał słowne zarządzenie nie uprzedzać zawczasu organizatorów, zabronił przeprowadzenia tej ceremonii na zwykłym miejscu na placu znajdującym się przed lotniskiem.

Urny z prochami zesłańców musiano ustawić na przedzie przed budynkami produkcyjnymi portu lotniczego. Powągi i skupienie zgromadzonych zakłócił pracownicy lotniska jadący obok własnymi samochodami.

Zdaniem rządu Republiki Litewskiej, takie działania pracowników lotniska nie przyczyniły się do wzmożenia zgody i zwartości ludu Litwy. Rząd wierzy, iż kierownicy zjednoczenia produkcyjnego „Litewskie Linie Lotnicze” wyściągną z tego odpowiednie wnioski. Ze swej strony rząd podjął kroki, aby nie powtórzył się podobne incydenty.

Sluzba informacyjna rządu

Polska: afera wieku

W Polsce wielki skandal spowodował import alkoholu produkcyjnego zachodniej do kraju. Jak pisze „Gazeta Wyborcza”, w pierwszym kwartale 1990 roku wwieziono 2900 tys. litrów czystego alkoholu. Był on tańszy od miejscowego, dlatego popłynął na polską wódkę spadł katastrofalnie.

Alkohol importowany z RFN, Zaniepokojony zaistniała sytuacja Główny Urząd Cel Polski poprosił Urząd Celný RFN o sprawdzenie 18 faktur importu napojów alkoholowych z RFN do Polski. Okazało się, że w 16 przypadkach ilość importowanego alkoholu nie odpowiadała ilości odnotowanej w dokumentach, przez tego ceny były 2-3 razy niższe (do 10 fenigów za litr). Uważa się, że z powodu „przyprywu” alkoholowego skarbu Państwa Polskiego stracił 1,5 mld złotych.

Prezes Głównego Urzędu Cel T. Bartoszewicz powiedział: „Aferę na taką skalę jeszcze nie notowano na świecie”.

Prowadzi się śledztwo. Winnym grozi kiluletnie więzienie. (ELTA)

Problemy samorządu terenowego Kłopotów nie ubyło...

WYWIAD Z MARIANEM SYMONOWICZEM, NACZELNIKIEM REJONU SOŁEZNICKIEGO

Marian Symonowicz, były przewodniczący kolchozu „Rudnia” cztery miesiące temu został naczelnikiem rejonu sołecznickiego. Sprawy, które dotąd zatłwiał, rozstrzygał wychodząc z potrzeb dewelopmentu gospodarstwa, dziś trzeba pomnożyć przez wiele płócików, kolchozów, instancji. Te zaś potrzebują wsparcia na szczeblu władz rejonu. A więc nie dziwi, że mój rozmówca jest wroście nieuchwytny. Jednak doszło do spotkania. Co prawda, rozmawiałem w samochodzie, w drodze do Wilna, gdyż tym razem również „pallia” się pilna sprawa. M. Symonowicz jechał do stolicy, by prowadzić rozmowy na temat założenia w rejonie zakładu materiałów budowlanych. Od tego właśnie rozpoczęliśmy rozmowę.

— Rejon sołecznicki jako rolniczy ostatnio się znalazł w szczególnie trudnej sytuacji. Po pierwsze, niskie ceny skupu produkcji rolnej nie mogą zapewnić rejonowi nie tylko rozkwitu, ale chociażby niezbędnego minimum do przetrwania. Po drugie, z brakiem przemysłu wiąże się problem zatrudnienia. Przecież około 2 tysięcy solczan codziennie dojeżdża do pracy do Wilna, gdzie, jak wiemy, działa ustawa o ograniczeniu mechanicznego przystoju mieszkańców stolicy.

— To jest poważny problem, który staramy się rozwiązać we własnym podwórku. W warunkach gwałtownego bezrobocia, braku paliwa nieograniczenie odwołując naszą produkcję o wiele kilometrów. Planujemy więc zainwestować w siebie przemysł przetwórczy produktów rolnych, a także zakład materiałów budowlanych.

— Co prawda, docent J. Pezulis proponuje tworząc Wielkie Wilno rozwiązać właśnie m.in. powyższe problemy rejonu...

— Te propozycje naukowe — to powiedziałbym, próba przekształcania miejscowych mieszkańców w parobków. Zaznaczę tylko, że obecnie w Sołecznicach 630 rodzin czeka na mieszkania. Przede wszystkim, musimy dla nich zbudować domy, a nie zaśpędzić przybyszy. Uważam też propozycje za opinię osoby prywatnej nie zaś specjalistów.

— Aby coś zbudować — trzeba mieć rubel. Jak się układa budżet zarządu w warunkach rozrachunku gospodarczego, wyzwalania inicjatyw? Czy filie sołecznych zakładów, znajdujące się na terenie rejonu, wnoszą pieniądze na konto jego rozwoju?

— Filie zakładów wileńskich niezadługo będą uiszczać wpłaty do budżetu rejonowego. Co do całokształtu budżetu, powiem, że na razie nie wiemy dokładnie, jakimi środkami będziemy dysponować. Dlatego, powiedziałbym, że mamy związane ręce. Chcielibyśmy konkretnie plano-

wać, co możemy zbudować, ale jeszcze nie wiemy, jakie będą odliczenia od kieszeni Republiki. Uważam, że muszą one być dogodne, czyli na warunkach ulgowych. Przecież głębia mamy ubogą, brakuje przemysłu, ponadto trzeba podnieść poziom rozwoju rejonu chociażby do średniorepublikańskiego. A więc muszą być zwiększone inwestycje na budownictwo mieszkaniowe, obiekty o przeznaczeniu socjalno-kulturalnym.

— O problemach rejonu ostatnio wiele się mówi, wylicza się je na pamięć jak pacierz. Ostatnio deputowani do Rady rejonowej postanowili opracować konkretne propozycje dla Rady Najwyższej RL. Zapoznałem się z niektórymi, dotyczącymi ochrony zdrowia, oświaty. A więc znówu się powtarza, że trzeba zbudować szpital w Ejszyskach, ambulatorium w Szdewienkach itd. Owszem, są to niezbędne obiekty, ale czy się nie uwzględnić zdanie deputowanego do Rady Najwyższej RL I. Jankelewicza, który podczas sesji zaznaczył, że muszą tam figurować nie poszczególne kłopoty, lecz ma być perspektywiczny plan rozwoju rejonu.

— Owszem, część problemów moglibyśmy załatwić u siebie. Ale, powtarzam, nie wiemy nawet jak będzie wyglądał budżet, Dlatego na razie określamy poszczególne problemy rejonu, które zostaną potem uogólnione i przekazane jako propozycje do rozwiązania władzom Republiki. (Dokończenie na str. 2)

„Anatomia nienawiści”

OSLO. Nie mająca analogii konferencja międzynarodowa „Anatomia nienawiści” rozpoczęła się w stolicy Norwegii. Zorganizowały ją fundusz humanitarny Elio Vyzela i Komitet Nagród Nobla w Norwegii. W ciągu czterech dni przeszło 70 wybitnych polityków, działaczy społecznych, naukowców, pisarzy będzie omawiać przyczyny nienawiści — podstawowego źródła konfliktów rasowych, religijnych i etnicznych, możliwe sposoby walki z tym złem.

— Jest to wyjątkowa w swej istocie i celach konferencja — powiedział minister spraw zagranicznych Norwegii Kjell Magne Bondevik. — Dzisiejszy konflikt w Zatoce Perskiej, powszechnie potępiana inwazja wojska w Kuwejcie, a jednocześnie jego aneksja raz jeszcze przypominają, że nienawiść w naszym świecie nie ma specyficznego odcienia regionalnego i narodowego. Udało nam się stworzyć strukturę pozwalającą zmniejszyć negatywne skutki nienawiści, ale nie wiele osiągnęliśmy w usuwaniu warunków, w jakich to zło kwitnie.

Zdaniem laureata Nagrody Nobla w dziedzinie pokoju za rok 1986 Elio Vyzela w dzisiejszym świecie nagromadziło się tyle nienawiści, że niszczą one w ciągu ostatnich czterech dekad. Dlatego należy szybko podjąć namacalne kroki, aby czarna siła, wtrącająca naszą ziemię w ościana nienawiści, zostały, jeśli nie przetrzymano, to przynajmniej, aby zmniejszony został ich wpływ. Taki jest cel tej konferencji. (ELTA)

Spotkanie W. Landsbergisa z premierem Norwegii

OSLO, 28 sierpnia (TASS). Problemy rozszerzania dwustronnych stosunków litewsko-norweskich zostały omówione na odbytym w stolicy Norwegii spotkaniu przewodniczącego Rady Najwyższej Republiki Litewskiej Witautasa Landsbergisa i premiera Norwegii Jan P. Syse. W toku rozmowy rozpatrzono sytuację w Nadbałtyce i potwierdzenie wzajemnego zainteresowania stron w pogłębieniu i rozwinięciu stosunków gospodarczych i kulturalnych. Przewodniczący Rady Najwyższej stwierdził, że Litwa nie jest w takiej sytuacji, gdy można prosić o pomoc zagranicy. „Ale jeżeli kraje zachodnie zechcą nam pomóc, będziemy im wdzięczni” — oświadczył on.

W. Landsbergis, który uczestniczył w Oslo w międzynarodowej konferencji „Anatomia nienawiści” przyrzeczył wyłączenie konfliktów przy pomocy dialogu i demokracji, planuje przeprowadzić tu w najbliższym czasie rozmowy z przedstawicielami rządów gospodarczych Norwegii; spotkać się z działaczami społecznymi i politycznymi.



Znad polskiego Bałtyku — do domu

W końcu lipca nasza redakcja wraz z ZG ZPL sfinalizowały ostatni tego lata liczny, obejmujący bowiem aż 120 dzieł z republiki, wyjazd na kolonię do Polski. Fundatorem wyjazdu Polski biuro turystyczne „Bektystawowa” i realizatorami na terenie RP Fundacja Dzieci Polskich

na Wschodzie „Zawoja”. Otóż przedwczoraj dzieci powróciły znad polskiego Bałtyku do domu (widzimy je na zdjęciu). Ich miejscem pobytu były dwie miejscowości nadmorskie — Karwia i Celniewo w pobliżu Władystawowa. Te 20 dni — może odmiennie od innych wyjazdów

— były poświęcone nie wędrownym i wycieczkom, tylko odpowiednym nad morzem. Słońca, ciepła (naprawdę) wody oraz morskiego wiatru miały dzieci w bród. Dobrze warunki mieszkaniowe (mieszkały w prywatnych willach oraz doskonale wyżywienie (b. smaczne) unila-

ły im pobyt. Wrażenia z tego pobytu — zamieścimy w najbliższych „Zastopach”. Dzieci zaś w imieniu rodziców i organizatorów chcemy serdecznie podziękować wychowawcom — nauczycielom i opiekunom z Wilna, którzy w ciągu tych dni opiekowali się tak liczny zastępem dzieci.

Janina LISIEWICZ
Fot. Zbigniew Markowicz

Kłopotów nie było

(Dokładnie ze str. 1.)
Co kambronero zrobił zarys tych kilka miesięcy celnej wywiądającej reformy z impasem?

— Już się projektuje, niestety rozpocznie się budowę w Soleszankach ośrodka sportowo-rekreacyjnego. Ostatnio zaczął działać ośrodek dla seniorów. Nowe budynki przydadzą się do celów rekreacyjnych. Właściciel, który nie może sobie pozwolić na wybudowanie ośrodka, musi go kupić. Właściciel, który nie może sobie pozwolić na wybudowanie ośrodka, musi go kupić.

— Tak jak sprawa ludzkie możliwości? Zwracają się do Państwa...
— Dominują problemy mieszkaniowe, następnie handel z 3 problemami gospodarki komunalnej.

— Czekając tych kłopotów mogłyby być inne rozwiązania...
— Władze nie miałyby w tym czasie żadnych możliwości. Wszystko w tym czasie miało być takie, jak było. Miało być takie, jak było. Miało być takie, jak było.

— Jak sprawa ludzkie możliwości? Zwracają się do Państwa...
— Dominują problemy mieszkaniowe, następnie handel z 3 problemami gospodarki komunalnej.

— Czekając tych kłopotów mogłyby być inne rozwiązania...
— Władze nie miałyby w tym czasie żadnych możliwości. Wszystko w tym czasie miało być takie, jak było. Miało być takie, jak było.

„Zapomniana przez bogów i ludzi“

— Jak zażywaną była korespondencja, opublikowana 27 lipca w „Kurierze Wileńskim”. Chodziło w niej o wiele problemów, z jakimi borykała się w tym czasie nasza instytucja. Jedną z „porozumiewających” działalec była — Markisz. Władze w tym czasie miałyby w tym czasie żadnych możliwości.

Tak więc głos ma znaczną odłamał rozwoju Wileńskich Ściot Telefonicznych Wytworów SKILLUTAS.

— Mało na początek grało...
— Władze nie miałyby w tym czasie żadnych możliwości. Wszystko w tym czasie miało być takie, jak było. Miało być takie, jak było.

— Jak sprawa ludzkie możliwości? Zwracają się do Państwa...
— Dominują problemy mieszkaniowe, następnie handel z 3 problemami gospodarki komunalnej.

— Czekając tych kłopotów mogłyby być inne rozwiązania...
— Władze nie miałyby w tym czasie żadnych możliwości. Wszystko w tym czasie miało być takie, jak było. Miało być takie, jak było.

— Jak sprawa ludzkie możliwości? Zwracają się do Państwa...
— Dominują problemy mieszkaniowe, następnie handel z 3 problemami gospodarki komunalnej.

— Czekając tych kłopotów mogłyby być inne rozwiązania...
— Władze nie miałyby w tym czasie żadnych możliwości. Wszystko w tym czasie miało być takie, jak było. Miało być takie, jak było.

— Jak sprawa ludzkie możliwości? Zwracają się do Państwa...
— Dominują problemy mieszkaniowe, następnie handel z 3 problemami gospodarki komunalnej.

— Czekając tych kłopotów mogłyby być inne rozwiązania...
— Władze nie miałyby w tym czasie żadnych możliwości. Wszystko w tym czasie miało być takie, jak było. Miało być takie, jak było.

— Jak sprawa ludzkie możliwości? Zwracają się do Państwa...
— Dominują problemy mieszkaniowe, następnie handel z 3 problemami gospodarki komunalnej.

— Czekając tych kłopotów mogłyby być inne rozwiązania...
— Władze nie miałyby w tym czasie żadnych możliwości. Wszystko w tym czasie miało być takie, jak było. Miało być takie, jak było.

Kontynuacja rozmów

Talita STANKAUSKAS, przewodniczący Komisji Zarządającej...
Prace w tym rejonie podjęto, gdy przy pomocy kombinatu „Audejas” powstała wspomniana już podstawa. Wtedy właśnie z mieszkanek ulicy Syberyjskiej pracowali z nami od początku do końca. Właściciele tych mieszkań ulicy Syberyjskiej, którzy nie mogli sobie pozwolić na wybudowanie ośrodka, musi go kupić.

— Jak sprawa ludzkie możliwości? Zwracają się do Państwa...
— Dominują problemy mieszkaniowe, następnie handel z 3 problemami gospodarki komunalnej.

— Czekając tych kłopotów mogłyby być inne rozwiązania...
— Władze nie miałyby w tym czasie żadnych możliwości. Wszystko w tym czasie miało być takie, jak było. Miało być takie, jak było.

— Jak sprawa ludzkie możliwości? Zwracają się do Państwa...
— Dominują problemy mieszkaniowe, następnie handel z 3 problemami gospodarki komunalnej.

— Czekając tych kłopotów mogłyby być inne rozwiązania...
— Władze nie miałyby w tym czasie żadnych możliwości. Wszystko w tym czasie miało być takie, jak było. Miało być takie, jak było.

— Jak sprawa ludzkie możliwości? Zwracają się do Państwa...
— Dominują problemy mieszkaniowe, następnie handel z 3 problemami gospodarki komunalnej.

— Czekając tych kłopotów mogłyby być inne rozwiązania...
— Władze nie miałyby w tym czasie żadnych możliwości. Wszystko w tym czasie miało być takie, jak było. Miało być takie, jak było.

— Jak sprawa ludzkie możliwości? Zwracają się do Państwa...
— Dominują problemy mieszkaniowe, następnie handel z 3 problemami gospodarki komunalnej.

— Czekając tych kłopotów mogłyby być inne rozwiązania...
— Władze nie miałyby w tym czasie żadnych możliwości. Wszystko w tym czasie miało być takie, jak było. Miało być takie, jak było.

— Jak sprawa ludzkie możliwości? Zwracają się do Państwa...
— Dominują problemy mieszkaniowe, następnie handel z 3 problemami gospodarki komunalnej.

— Czekając tych kłopotów mogłyby być inne rozwiązania...
— Władze nie miałyby w tym czasie żadnych możliwości. Wszystko w tym czasie miało być takie, jak było. Miało być takie, jak było.

— Jak sprawa ludzkie możliwości? Zwracają się do Państwa...
— Dominują problemy mieszkaniowe, następnie handel z 3 problemami gospodarki komunalnej.

Michałek mój pierwszy cicerone

Suderwiska opowieść (I)
— Hop-hop — za dziesięć minut (dokładnie) w ten sposób...
— Hop-hop — za dziesięć minut (dokładnie) w ten sposób...
— Hop-hop — za dziesięć minut (dokładnie) w ten sposób...

— Jak sprawa ludzkie możliwości? Zwracają się do Państwa...
— Dominują problemy mieszkaniowe, następnie handel z 3 problemami gospodarki komunalnej.

— Czekając tych kłopotów mogłyby być inne rozwiązania...
— Władze nie miałyby w tym czasie żadnych możliwości. Wszystko w tym czasie miało być takie, jak było. Miało być takie, jak było.

— Jak sprawa ludzkie możliwości? Zwracają się do Państwa...
— Dominują problemy mieszkaniowe, następnie handel z 3 problemami gospodarki komunalnej.

— Czekając tych kłopotów mogłyby być inne rozwiązania...
— Władze nie miałyby w tym czasie żadnych możliwości. Wszystko w tym czasie miało być takie, jak było. Miało być takie, jak było.

— Jak sprawa ludzkie możliwości? Zwracają się do Państwa...
— Dominują problemy mieszkaniowe, następnie handel z 3 problemami gospodarki komunalnej.

— Czekając tych kłopotów mogłyby być inne rozwiązania...
— Władze nie miałyby w tym czasie żadnych możliwości. Wszystko w tym czasie miało być takie, jak było. Miało być takie, jak było.

— Jak sprawa ludzkie możliwości? Zwracają się do Państwa...
— Dominują problemy mieszkaniowe, następnie handel z 3 problemami gospodarki komunalnej.

— Czekając tych kłopotów mogłyby być inne rozwiązania...
— Władze nie miałyby w tym czasie żadnych możliwości. Wszystko w tym czasie miało być takie, jak było. Miało być takie, jak było.

— Jak sprawa ludzkie możliwości? Zwracają się do Państwa...
— Dominują problemy mieszkaniowe, następnie handel z 3 problemami gospodarki komunalnej.

— Czekając tych kłopotów mogłyby być inne rozwiązania...
— Władze nie miałyby w tym czasie żadnych możliwości. Wszystko w tym czasie miało być takie, jak było. Miało być takie, jak było.

— Jak sprawa ludzkie możliwości? Zwracają się do Państwa...
— Dominują problemy mieszkaniowe, następnie handel z 3 problemami gospodarki komunalnej.

Wieliczka

— Hop-hop — za dziesięć minut (dokładnie) w ten sposób...
— Hop-hop — za dziesięć minut (dokładnie) w ten sposób...
— Hop-hop — za dziesięć minut (dokładnie) w ten sposób...

— Jak sprawa ludzkie możliwości? Zwracają się do Państwa...
— Dominują problemy mieszkaniowe, następnie handel z 3 problemami gospodarki komunalnej.

— Czekając tych kłopotów mogłyby być inne rozwiązania...
— Władze nie miałyby w tym czasie żadnych możliwości. Wszystko w tym czasie miało być takie, jak było. Miało być takie, jak było.

— Jak sprawa ludzkie możliwości? Zwracają się do Państwa...
— Dominują problemy mieszkaniowe, następnie handel z 3 problemami gospodarki komunalnej.

— Czekając tych kłopotów mogłyby być inne rozwiązania...
— Władze nie miałyby w tym czasie żadnych możliwości. Wszystko w tym czasie miało być takie, jak było. Miało być takie, jak było.

— Jak sprawa ludzkie możliwości? Zwracają się do Państwa...
— Dominują problemy mieszkaniowe, następnie handel z 3 problemami gospodarki komunalnej.

— Czekając tych kłopotów mogłyby być inne rozwiązania...
— Władze nie miałyby w tym czasie żadnych możliwości. Wszystko w tym czasie miało być takie, jak było. Miało być takie, jak było.

— Jak sprawa ludzkie możliwości? Zwracają się do Państwa...
— Dominują problemy mieszkaniowe, następnie handel z 3 problemami gospodarki komunalnej.

— Czekając tych kłopotów mogłyby być inne rozwiązania...
— Władze nie miałyby w tym czasie żadnych możliwości. Wszystko w tym czasie miało być takie, jak było. Miało być takie, jak było.

— Jak sprawa ludzkie możliwości? Zwracają się do Państwa...
— Dominują problemy mieszkaniowe, następnie handel z 3 problemami gospodarki komunalnej.

— Czekając tych kłopotów mogłyby być inne rozwiązania...
— Władze nie miałyby w tym czasie żadnych możliwości. Wszystko w tym czasie miało być takie, jak było. Miało być takie, jak było.

— Jak sprawa ludzkie możliwości? Zwracają się do Państwa...
— Dominują problemy mieszkaniowe, następnie handel z 3 problemami gospodarki komunalnej.

Najdłuższe żyją... Litwinki

W tym roku w Wielkiej Szkole Średniej nr 28 z rosyjskim językiem wykładowym przy ulicy Lipkałno 10 ZOSTAŁE OTWARTY WIELKI KLASZAR. Podana została lista 31 niekobiet, które zostały wpisane do list rosyjskiej szkoły. W tym czasie miałyby w tym czasie żadnych możliwości. Wszystko w tym czasie miało być takie, jak było. Miało być takie, jak było.

— Jak sprawa ludzkie możliwości? Zwracają się do Państwa...
— Dominują problemy mieszkaniowe, następnie handel z 3 problemami gospodarki komunalnej.

— Czekając tych kłopotów mogłyby być inne rozwiązania...
— Władze nie miałyby w tym czasie żadnych możliwości. Wszystko w tym czasie miało być takie, jak było. Miało być takie, jak było.

Uwaga, mieszkańcy Lipówek!

W tym roku w Wielkiej Szkole Średniej nr 28 z rosyjskim językiem wykładowym przy ulicy Lipkałno 10 ZOSTAŁE OTWARTY WIELKI KLASZAR. Podana została lista 31 niekobiet, które zostały wpisane do list rosyjskiej szkoły. W tym czasie miałyby w tym czasie żadnych możliwości. Wszystko w tym czasie miało być takie, jak było. Miało być takie, jak było.

— Jak sprawa ludzkie możliwości? Zwracają się do Państwa...
— Dominują problemy mieszkaniowe, następnie handel z 3 problemami gospodarki komunalnej.

— Czekając tych kłopotów mogłyby być inne rozwiązania...
— Władze nie miałyby w tym czasie żadnych możliwości. Wszystko w tym czasie miało być takie, jak było. Miało być takie, jak było.

Na 10-lecie „Solidarność”

W tym roku w Wielkiej Szkole Średniej nr 28 z rosyjskim językiem wykładowym przy ulicy Lipkałno 10 ZOSTAŁE OTWARTY WIELKI KLASZAR. Podana została lista 31 niekobiet, które zostały wpisane do list rosyjskiej szkoły. W tym czasie miałyby w tym czasie żadnych możliwości. Wszystko w tym czasie miało być takie, jak było. Miało być takie, jak było.

— Jak sprawa ludzkie możliwości? Zwracają się do Państwa...
— Dominują problemy mieszkaniowe, następnie handel z 3 problemami gospodarki komunalnej.

— Czekając tych kłopotów mogłyby być inne rozwiązania...
— Władze nie miałyby w tym czasie żadnych możliwości. Wszystko w tym czasie miało być takie, jak było. Miało być takie, jak było.

Walka „Solidarność”

W tym roku w Wielkiej Szkole Średniej nr 28 z rosyjskim językiem wykładowym przy ulicy Lipkałno 10 ZOSTAŁE OTWARTY WIELKI KLASZAR. Podana została lista 31 niekobiet, które zostały wpisane do list rosyjskiej szkoły. W tym czasie miałyby w tym czasie żadnych możliwości. Wszystko w tym czasie miało być takie, jak było. Miało być takie, jak było.

— Jak sprawa ludzkie możliwości? Zwracają się do Państwa...
— Dominują problemy mieszkaniowe, następnie handel z 3 problemami gospodarki komunalnej.

— Czekając tych kłopotów mogłyby być inne rozwiązania...
— Władze nie miałyby w tym czasie żadnych możliwości. Wszystko w tym czasie miało być takie, jak było. Miało być takie, jak było.

Wieliczka

W tym roku w Wielkiej Szkole Średniej nr 28 z rosyjskim językiem wykładowym przy ulicy Lipkałno 10 ZOSTAŁE OTWARTY WIELKI KLASZAR. Podana została lista 31 niekobiet, które zostały wpisane do list rosyjskiej szkoły. W tym czasie miałyby w tym czasie żadnych możliwości. Wszystko w tym czasie miało być takie, jak było. Miało być takie, jak było.

— Jak sprawa ludzkie możliwości? Zwracają się do Państwa...
— Dominują problemy mieszkaniowe, następnie handel z 3 problemami gospodarki komunalnej.

— Czekając tych kłopotów mogłyby być inne rozwiązania...
— Władze nie miałyby w tym czasie żadnych możliwości. Wszystko w tym czasie miało być takie, jak było. Miało być takie, jak było.

Przełamać bariery nieufności

ROZMOWA Z KAZIMIERZEM DOBROWOLSKIM, SEKRETARZEM KOMISJI SENATU RP

W Wilnie na zaproszenie ZM ZPL bawił Kazimierz Dobrowolski, sekretarz Senackiej Komisji Spraw Emigracji i Polaków z Granicą, wiceprezes Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej w Warszawie. Z zawodu jest ekonomistą, studiował także socjologię i filozofię. Celem wizyty było zapoznanie się z obecną sytuacją na Litwie, a także z problemami Polaków Wileńszczyzny oraz całym szeregiem innych kwestii związanych z odbywającym się obecnie przygotowaniami debat w Senacie na temat polskości wschodniej Rzeczypospolitej.

Pan Kazimierz Dobrowolski chętnie zgodził się na udzielenie wywiadu „Kurierowi Wileńskiemu”.

— Jest Pan wilaninem, dlatego proponuję naszą rozmowę rozpocząć od Pańskiego wileńskiego rodowodu.

— Urodziłem się w Wilnie, w klinice doktora Kamickiego — na Alei Róż. Uważamy, że jest to informacja do poznania historii miasta. Matka moja z pochodzenia jest wilanianką od szeregu pokoleń, córka znanego w Wilnie w swoim czasie notariusza Jana Kłotta. Ojciec mój pochodził z Wotynia. Matka jego różnie była wilanianką. Po rewolucji i wyrzuceniu z Wotynia rodzina ojca znalazła się na Wileńszczyźnie, w dawnym powiecie brasławskim. Przed wojną mieszkałem w Mińsku (pow. Brasław), gdzie uczyłem się do pierwszych klas szkoły powszechnej. Po wkroczeniu na te tereny Armii Czerwonej w 1939 r. uciekliśmy na Litwę, gdzie znaleźliśmy pomoc i opiekę przyjaciela mego dziadka Michała Romera, rektora Uniwersytetu w Kownie.

Przebywałem później w państwach Czechosłowacji i w Wielkiej Brytanii — w powiecie Telsze. Po zajęciu Litwy przez Armię Czerwoną znowu przeniesiłem się do Wilna, gdzie chodziłem do szkoły.

Po wkroczeniu Niemców do Wilna uczyłem się na lajnych kompletach organizowanych przez nauczycieli polskich. Jesienią 1943 r. wyjechałem do Warszawy, uczyłem się tu u księży Marianów. Na tym się kończy mój wileński życiorys.

Po wojnie studiowałem w Toruniu, gdzie się przeniósł czeski Uniwersytet Stefana Batoryego. Znałem profesorów uniwersytetu — Konrada Górskiego, Tadeusza Czyżewskiego i in. W Toruniu mieszkałem u prof. Czyżewskiego. Tak więc moja wizażki z Wilnem nie urwały się z chwilą wyjazdu i trwają poprzez działalność w Warszawskim Towarzystwie Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej.

— Pańska praca w Senacie RP jest związana ze sprawami Polaków z granicą. Na czym ona polega i co się znajduje w zakresie działalności Senackiej Komisji przed Paną reprezentowanej?

— Komisja Spraw Emigracji i Polaków z Granicą powstała latem ubiegłego roku z inicjatywy senatora, a p. Edmunda Osmańczyka. Przewodnicztwo po nim objął Pan Ryszard Reiff, uczestnik walk o Wilno w lipcu 1944 r. i i więzieniu obozów sowieckich. Zakres prac komisji obejmuje wszystkie Polaków pozostających poza granicami RP, jak również emigrację polską. Działalność jej obecnie ukierunkowana jest na pomoc Polakom w republikach bałtyckich, w całym Związku Ra-

publice Litewskiej, przede wszystkim w Wilnie i na Wileńszczyźnie. Czego możemy się po nich spodziewać?

Dotychczas nie mieliśmy wypracowanej polityki wobec Polaków na Wschodzie i sprawę tę zasygnalizowali nawet Polacy — deputowani Rady Najwyższej Republiki Litewskiej podczas wizyty 13-14 sierpnia w Warszawie.

6 września Senat ma rozważyć politykę Polski w stosunku do Polaków pozostających poza wschodnimi granicami naszego kraju. Jest to problematyka bardzo złożona, gdyż odróżniają ją między innymi lino problemy, niż się Litwa ma z innymi państwami. W naszym kraju również te problemy będą rozwiązywać, a mianowicie według praw obowiązujących w republice.

Sądzą, że zostaną wypracowane ogólne założenia polityki wschodniej Rzeczypospolitej Polskiej, w których wynikiem będą podjęte rozmowy z zainteresowanymi krajami.

— Wiem, że Pan się spotykał m.in. ze znanym pisarzem litewskim Wytautasem Sirijos Girą. Ma więc Pan przyjaciół wśród Polaków i wśród Litwinów. Jak te kontakty jako sekretarz Senackiej Komisji Spraw Emigracji i Polaków z Granicą oraz wiceprezes Warszawskiego Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej zamierza wykorzystać Pan w swojej działalności, w ramach wzajemnego współdziałania?

— W czasie mego pobytu na Litwie przeprowadziłem liczne rozmowy z Polakami, z przedstawicielami społeczności litewskiej. Umożliwiły one mi zapoznanie się z problemami nurtującym oboje społeczności. Dominującą cechą jest wzajemna nieufność. Sądzą, że nadchodzące czasy będą wymagały przełamania bariery nawet umotywowanej nieraz niechęcią. Nowocześnie, demokratyczne państwo potrzebuje od wszystkich obywateli współdziałania, zaufania, tolerancji i szacunku dla problemów obu stron.

Polacy znajdują się na Litwie w mniejszości, nie może to jednak pozabawiać ich równych praw obywatelskich, z których mogliby w pełni korzystać tak, jak się dzieje to, na przykład, w krajach rozwiniętej demokracji. Nie omawia się tam problemów mniejszości bez jej udziału. Tylko wspólne wypracowanie programów może zapewnić wspólność ich realizacji dla dobra państwa i wszystkich jego obywateli.

Kontakty moje tak z przyjaciółmi polskimi, jak i litewskimi pragnę wykorzystywać w swojej działalności zawodowej w Senacie poprzez udzielanie wyczerpujących informacji na temat stosunków panujących na Litwie. Chciałbym również wykorzystywać w mojej pracy społecznej znajomość realiów polskich i litewskich w RL.

— Dziękując za rozmowę, życząc powodzenia w Pańskiej działalności.

Rozmawiał Jerzy SURWIŁO

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCYJNO-USŁUGOWE

„HEKAM”

w Białymstoku ul. Białostockiej 22 POLSKA
telefon. fax 52 49 84
telex 85 26 80

POSZUKUJE DYREKTORA BIURA PRZEDSTAWICIELSTWA NASZEJ FIRMY NA TERENIE ZSRR

Kandydaci powinni spełniać następujące warunki:

- wykształcenie prawnicze, ekonomiczne lub znajomość zagadnień handlu zagranicznego,
- znajomość języka polskiego, młde widziana znajomość innych języków (szczególnie angielski, niemiecki),
- operatywność, dyspozycyjność, inwencja,
- wiek 28—45 lat,
- dobry stan zdrowia.

Oferty kandydatów powinny zawierać:

- odpowiedź na stawiane warunki,
- krótki opis przebiegu dotychczasowej pracy zawodowej i posiadanych kwalifikacji,
- dane personalne, adres, telefon.

Oferty prosimy kierować na adres naszej Firmy w Polsce.

TELEWIZJA Kalendarium

ŚRODA, 29 SIERPNIA
PROGRAM REPUBLIKANSKI

18.00 — Film fab. „Jane Eyre”.
Odc. 2. 18.55 — Wiadomości.
19.00 — Nowości dnia (w jęz. ros.).
19.10 — Dia miłośników przyrody.
19.40 — Filmy dok. 20.20 — Dokonanka. 21.00 — Aktualia.
21.40 — Program społeczno-polityczny „Dialogi”.
22.25 — Premiera wideofilmu przedstawienia Litewskiej TV K. Ostrauska „Heliza i Abelard”.
Część 1. 23.35 — Wiadomości wieczorne.
23.50 — Witając K. Bradunas.
24.00 — Przyjemnych snów.

I OGÓLNOZWIĄZKOWY
18.00 — TV serial n-p. „Przygody roślin”.
Odc. 9. 18.30 — Człowiek i prawo.
19.30 — TV serial „Winda dla przedchodnia”.
Odc. 2. 23.00 — Czas. 20.40 — Collage.
20.45 — TV serial „Głębokie”.
Odc. 1. 21.30 — TV film dok.

II OGÓLNOZWIĄZKOWY
18.00 — Pilka nożna. ZSRR — Rumunia.
Podczas przerwy o 18.45 — Dobranocka. 18.50 — Złotnik Kasia gra Chopina.
20.00 — Lekkoatletyczne mistrzostwa Europy.
22.15 — Koncert.

TELEWIZJA POLSKA
PROGRAM I

10.00 — Wiadomości poranne.
10.10 — Telefery: Aitanka. 10.40 — Kino Telefer: „Legendy świata”.
11.05 — „Syn Ramoniego” — serial prod. kanadyjskiej. 11.05 — „Cygnia Aza” — film fab. prod. radzieckiej. 17.10 — Program dnia. 17.15 — Mistrzostwa świata w kolarstwie. 18.15 — Teleexpress. 18.30 — Mistrzostwa Europy w lekkiej atletyce. 20.00 — Kino Telefer: „Wielki wicher opowieści”.
20.30 — Wiadomości. 21.00 — Mistrzostwa Europy w lekkiej atletyce. 22.35 — Studio dni sierpniowych. 22.50 — „Polak z Polskiem” — film dok. 23.35 — Mistrzostwa świata w kolarstwie. 0.05 — Wiadomości wieczorne. 0.20 — Wokół wielkiej szczy — magazyn operowy.

CZWARTEK, 30 SIERPNIA
PROGRAM REPUBLIKANSKI

18.03 — Film fab. „Jane Eyre”.
Odc. 3. 19.00 — Wiadomości.

KURIER Wileński

Adres redakcji: 232 010, m. Wilno al. Kosmonautów 60.
Cena 10 kop.

Telefony: redaktor — 42-78-08; zastępcy redaktora — 42-78-08; 42-78-45; dział listów — 42-75-78; 42-69-85; redakcja nocna — 42-13-81; ogłoszeń — 42-58-28.
Druk offsetowy, i arkusz drukarski.
Drukarnia litewskiego przedsiębiorstwa wydawniczego „Spauda”.
Indeks 6218
Nakład 56000 egz.

Podpatrzone

Budzik jest za marki, piwo jeszcze za ruble...

28 sierpnia przeczytaliśmy w gazecie „Respublika” artykuł pt. „Chłodny „Szlak Europejski”. Autorka publikacji R. Sakalauškaite zwraca uwagę m.in. na to, że podczas trwania obozu w Ładziąj nie obszedło się bez spekulacji. Nie wszyscy Polacy podążający do obozu litewskiego skierowali do miejscowej handlarza (w odróżnieniu od spółdzielców rejonu ładzijskiego, którzy rzeczywiście spłasił się na medal). Otóż widzieliśmy m.in. osobę, która próbowała sprzedać

Polakom budzik, za walutę. Ile rubli chce za ten budzik? — zapytał sprzedającego ktoś z miejscowej publiki. — Sprzedaj tylko za marki — odparł sprzedawca. Widzieliśmy też, jak chłabacz sprzedawał piwo. Za butelkę „Miezius” proszono podwojną lub nawet potrójną cenę!

J. BIELSKI
Redaktor
Zbigniew BALCEWICZ

Wyrazy głębokiego współczucia Krystynie SAWICKIEJ z powodu zgony MATKI wyrażają współpracownicy

Zam. 1925
NR 322